

# GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

rozwinięte	Kor. 13.00	Kor. 24.00
połowione	8.50	12.00
kwartalne	3.30	6.00
złoty	1.10	0.00

przed tekstem 1 str.	Kor. 1 hal. 00
w tekście 1 i III str.	1 .. 50
po tekście	.. 50
rozprawy	.. 60
rozprawy	.. 20
rozprawy	.. 00

Adres Redakcji: Administracja ul. Gubernatorska, 16 tel. 5-35. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. do 4 do 7 wiecz.

**„OAZA”** Kino - Teatr **Amoris-ka**

**Dziś!** w kino teatrze **„URANIA”** Krakow. Przedm. No 51.  
demonstrowany będzie następujący program:  
**OFIARY WOJNY**  
dramat w 4-oh aktach.  
**Tygodnik Wojenny.**  
**PUDEL PIFA** wesoła komedya.

**BIURO OGRODNICZE**  
**H. Borczyckiewicz**  
Lublin, ul. Napuczyńska No 6, (Hotel Polski)  
posiada na składzie  
**NASIONA**  
warzyw i kwiatów, szczepki drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin oraz  
NARZĘDZIA OGRODNICZE 43

**TELEGRAMY.**

**Wschodnia widownia wojny.**  
Wtorek, dn. 13.3 1917 r.

Na południe i wschód od Brzezan kilka korzystnych przedpolowych przedsięwzięć. Na północ od Złoczowa do Ternopola prowadzącej kolei żelaznej wzięły nasze oddziały wywiadowe 3 oficerów i 320 szeregowców oraz zdobyli 13 kulomiotów z rosyjskich okopów. Na Wołyniu wzmożona działalność bojowa.

**Włoska widownia wojny.**

Wielka artyleria i miotaczy bomb na wzgórzu Kar-ti w Wipptale trwa dzień i noc.

Na Cima di Constabella odparto słaby atak Włochów.

**Łudniowo-wschodnia widownia wojny.**

Na przykładzie pomiędzy Ochridą i jeziorem Prespa oddziały wojska austriackiego, niemieckie i bułgarskie atak Francuzów.

W. Heffer, kwatermistrz generalny

**Na morzu.**

Przededniem dnia 12.3 zaatakowała nasza eskadra hydroplanów obozy wojskowe pod Valona bombami ogólnej wagi 1200 kg. z widocznym skutkiem. Widziano daleko rozciągające się pożary. Wszystkie statki powróciły nietknięte.

Komenda marynarki.

**Wschodnia widownia wojny.**

Poniedziałek, dn. 12.3 1917 r.

**Wschodnia widownia wojny.**

Jasna pogoda sprzyjała w wielu miejscach frontu ożywionej działalności artylerii i lotników. Szczególnie silnym był ogień w okolicy Ancere, pomiędzy Bancourt i Le Transloy, więcej ożywiony w kilku odcinkach wzdłuż Aisny i w Szampanii. Na południe od Ripont zaatakowali nas dziś rano Francuzi. Odparto ich.

Przez ataki naszych lotników stracili przeciwnicy 16 samolotów i balona na uwięzi a od ognia artylerii 1 samolot.

**Wschodnia widownia wojny.**

Podczas żwatego ognia artylerii i walk na placówkach jeszcze żadnych ważniejszych akcji.

**Macedońska widownia wojny.**

Pomiędzy Ochridą i jeziorem Prespa nie było żadnych walk przed naszymi pozycjami

Pierwszy generał kwatermistrz Lucendoff.

BERLIN. 13.3 (B. K.). Komunikat urzędowy niemiecki z dnia 12.3 wieczorem.

W okręgu Sommy między

Avre i Oisse oraz w Szampanii żywa działalność bojowa.

Także na wschodzie przy pomocy pogodzie ogień artylerii na wielu odcinkach był znacznie silniejszym niż w dniu poprzednim.

Po obu stronach przesmyka Press i w luku Cerny również ogień wzmożł się.

—0—

**Wiadomości o rozruchach w Rosji.**

PETERSBURG 13.3 (BK) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Trudności w dostarczeniu zboża do stolicy wywołały u ludu miejskiego obawy o chleb; wielu mieszkańców poczęło gromadzić zapasy chleba, wskutek czego poczęło go braknąć w sprzedaży. Wskutek tego w niektórych częściach miasta kobiety niższych warstw społecznych wywołały niepokój, które jednak nie przybrały nigdzie poważniejszego charakteru.

Powzięto odpowiednie zarządzenia; między innymi wprowadzono w poszczególnych punktach miasta publiczną sprzedaż chleba.

LONDYN. 13.3 (BK) „Times” donosi z Petersburga: Rozruchy aprowizacyjne w Petersburgu przybrały charakter bardzo poważny i w wielu dzielnicach splądrowano sklepy.

PETERSBURG. 13.3 (BK) Komentant wojsk petersburskich wydał następujący rozkaz: „Zwracam uwagę ludności, iż z powodu niepokojów dni ostatnich, prób zamachów na żołnierzy i policję—wojsko otrzymało rozkaz czynienia w razie potrzeby użytku broni i że wojsko nie cofnie się przed podjęciem jakichkolwiek środków do przywrócenia spokoju.

SZTOKHOLM. 13.3 (BK) Z Rosji donoszą. Podczas ostatnich głodowych demonstracji w Petersburgu z górą 300 osób poniosło śmierć lub uległo zranieniu.

Krwawe zajścia, których widnią była stolica Rosji, w swej groźbie nie ustępowały dniom rewolucyj 1905 roku.

Demonstrujące tłumy nieustannie wznosiły okrzyki o chleb i pokój. W petersburskich kołach politycznych obawiają się, iż rozruchy poważsze są tylko wstępem do poważniejszych rozruchów, które bez wątpienia rozszerzą się także na prowincję.

**Uchwała parlamentu chińskiego.**

PEKIN. 13.3 (B. K.) (Reuter) Parlament na tajnym posiedzeniu oświadczył się większością 300 głosów za zerwaniem stosunków parlamentarycznych z Niemcami.

BERN. 13.3 (BK). Petersburski korespondent „Criere della Sera” donosi, że kryjs aprowizacji jesz-

eze się w ostatnich dniach pogodziła. Brak maki i chleba daje się najwięcej odczuć w Petersburgu i w Moskwie. Postanowiono zaprowadzić karty chlebowe z dzienną racją 140 g. Sprawozdawca donosi również, że w ostatnich dniach odbyło się dużo manifestacji, protestujących przeciwko brakowi chleba. Przyszło do krwawych zajść. Prezydent ministrów Golicyn zwołał w nocy nagłą radę ministrów.

**Odpowiedź Chili.**

WIEDEN. 13.3 (B. K.). Poseł Chilijski wręczył onegdaj Ministerium spraw zewnętrznych następującą notę:

„Mam honor zawiadomić Waszą Ekscelencję, że rząd mój został o nocie 15 z dnia 31 stycznia 1. J. odpowiednio poinformowany, w której c. i k. Rząd donosi Rządowi Chilijskiemu, że Monarchia zaprowadza około Wielkiej-Brytanii, Francji i Włoch, jak też na wschodniej części morza Śródziemnego strefy uzbrojone i postanawia, że pomiędzy temi strefami będzie każda żegluga uzbrojona nawet gdyby się to tyczyło okrętów państw neutralnych. Przy wyżej wspomnianej nocie był dołączony memoriał Rządowi Chilijskiemu, w którym jednocześnie oznaczone były granice wspomnianych stref.

Z powodu otrzymanego telegraficznie polecenia, pozwalam sobie oświadczyć Waszej Ekscelencji, że Rząd Chilijski uważa takowe zarządzenie jako ukrócenie praw państw neutralnych, na które Chili nie może się zgodzić, ponieważ te ograniczenia sprzeciwiają się dawnym powszechnie uznanym, zasadniczym prawom, które przysługują państwu nienależącemu do wszechświatowej wojny.

Pozatem uznanie powyższych ograniczeń spowodowałoby Chili z drogi neutralnej, której się podczas obecnej wojny niewzruszenie trzymała. Odnosnie do tego zatrzymuje sobie Chili prawo wolnego handlu i w razie, gdyby który z jego okrętów był atakowany, zastrzega sobie dochodzenie wszystkich swoich praw.

**Działalność Niemców**

PARYŻ. 13.3 (BK). „Petit Parisien” donosi z Waszyngtonu:

Sytuacja w Meksyku zaczyna być niepokojąca. W Vera Cruz i Monterey niemal codziennie odbywają się tajne zebrania org. używane przez przybyłych ze Stanów Zjednoczonych Niemców.

W pobliżu miasta Meksyku wykryto stację telegrafu bez drutu służącą ku bez pośredniej komunikacji telegraficznej z Niemcami.

Zdaje się potwierdzać pogłoski, iż Niemie kłódozie podwodne mają punkt oparcia w zatoce Meksykańskiej, jak również, znajdują się tu niemieckie łodzie podwodne mają za zadanie przesładować



w transportowaniu nafty do Anglii.

### Mowa gubernatora hr. Huyn'a.

LWÓW. 13.3 (BK.) „Gazeta Lwowska” donosi z Białej: Wczoraj przybył tutaj gubernator, hr. Huyn i przyjął przed południem przedstawiających mu się urzędników.

W odpowiedzi na powitalną mowę, oświadczył gubernator, że nie będzie się sprzeciwiał prawom przyznanym językowi polskiemu i rusińskiemu. Następnie zaznaczył ciężkie skutki wojny światowej dla kraju i wskazał, że kraj prawie wyłącznie rolniczy jak Galicja, powinien, o ile potrzeby swoje ma zaspokojone, oddać nadmiar zboża tam, gdzie braki są jeszcze większe.

Gubernator obiecał dalej pracować z największą energią nad odbudową kraju i użyć wszystkich środków, aby spłata za straty wojenne jak najprędzej nastąpiła.

### Ponowne zatopienie 14 okrętów.

BERLIN. 13.3 (BK.) Urzędowo donoszą: Na morzu Śródziemnym uległo zatopieniu 6 parowców i 8 żaglowców ogólnej objętości 35,000 tonn.

### Zajęcie Bagdadu przez Anglików.

Angielskie sprawozdanie wojenne z Mezopotamii głosi: Odparliśmy wojska tureckie o trzy mile ku zachodowi i ku południowozachodowi od Bagdadu, poczem zajęliśmy samo miasto Bagdad.

Z powodu tej wiadomości pisze „D. Warsz. Ztg.”: Pomimo tego niepowodzenia, faktem jest przecie niezaprzeczonym, że nasi sprzymierzeńcy tureccy dokonali w ciągu wojny obecnej nadzwyczajnych dzieł wojennych i dokonywują ich w dalszym ciągu. Na sześciu frontach: na Kaukazie, w Persyi, w Mezopotamii, w Arabii, na Gallipoli, nad kanałem Sueskim i na Bałkanach, oparli się natarciom przeważających sił nieprzyjacielskich, rozporządzających doskonałymi przyborami techniki wojennej, przyczem zdołali utrzymać się, na ogół biorąc, w swych granicach terytoryalnych. Co do Bagdadu, to najgłówniejszą rzeczą przy tem jest sama nazwa miejscowości, a nadto stwierdzić należy, że cofnięcie się w tym miejscu frontu tureckiego pozostało nie bez wpływu na dalsze operacje wojenne.

## Drożyzna.

### III.

Zejdźmy teraz z wyżyn teoretycznych drożyzny do jej przejawów konkretnych, by ją obejrzeć w sferze stosunków codziennych.

Czy spostrzegamy wpływ, zapytujemy najpierw, wahań waluty na cenę artykułów spożywczych? Znajdujemy się w nienormalnych warunkach gdzie stary porządek państwowy nie został wyrugowany ostatecznie przez nową władzę polską, której fundamenty, dla operacji praktycznych, nie są jeszcze dostatecznie ugruntowane.

O jednej walucie niema mowy: wszystkie okoliczności ułatwiają panowanie dwóch walut rosyjskiej i austriackiej, których stosunek, za miast być utrwalony prawnie, ulega wahaniom na skutek już nie czynników handlowych, czyli giełdy, lecz pod działaniem natury psychicznej.

Oto widzimy: produkcja żywności dominuje nad całą wytwórczością, jeżeli zostawimy na boku przemysł wojenny, prawie bez znaczenia u nas. Rolnicy tu nabierają znaczenia pierwszorzędowego, a między

nimi chłopci, którzy stanowią przeszło 70 proc. Ostatni, konserwatywnie usposobieni dla porządku ekonomicznego, wolą za sprzedaż produktów odbierać w walucie dobrze znanej obdarzonej ich zaufaniem od czasów kolebki. Co nowe, to niepełne, więc dalej wyzywać się koron pierwszym lepszym spekulantom, obeznanemu z tą stroną duszy chłopskiej, i umiemy na niej zagrać, w celu obniżenia kursu tej monety.

Przy wszystkich transakcjach kupiec obniża kurs korony i dodaje, zadowolony, do swoich zysków jej niższą nową, wyduszoną tym razem na spożywcy. Kalkulacja kupca nieuczciwego jest bardzo prosta i potrafi obniżyć obydwie waluty: produkt który kosztował dwie korony, czyli rubla, przy spadku obecnym pieniędzy austriackich kosztuje już cztery korony, dla tego kto chce płacić w walucie państwa okupującego: jeżeli zaś konsument wyciąga papierki rosyjskie, to kupiec nie zawaha się mu policzyć dwa ruble, bijąc teraz na niższą rubla.

Koło bez wyjścia dla konsumentów: dla wytwórcy i kupca niezrównana okazja, by drenować pieniądze do swoich kieszeni, wytwarzając fermenty niezadowolonych w łonie społeczeństwa, gdzie jedni łatwo się bogacą, a inni cierpią głód i niedostatek.

Jest to wymowny przykład braku solidarności społecznej. W Belgii, gdzie spotykamy pod okupacją niemiecką również dwie waluty: markę i franka, stosunek między nimi dla transakcji wewnętrznych nie ulega najmniejszemu wahaniu. Każdy wie, że marka równa się frankowi i 25 centymom i nie ośmieliłby się inaczej jej przyjmować, już nie na skutek swoich sympatii lub antypatii politycznych, lecz zawdzięczając poczuciu solidarności, gdzie jedna warstwa społeczeństwa nie może bezkarnie wyzyskiwać drugiej.

Czyż jesteśmy bezsilni wobec niżki waluty i wpływającego stąd wyzysku?

Jest na to jedna tylko odpowiedź: ujednolicić władzę i nakazać regulowanie wydatków w jednej, określonej walucie. Nie zdaje nam się, by marka polska obecnie była tą trzecią czy czwartą monetą, rugującą z rynku wszystkie inne.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia jak działa brak towarów i spekulacja na drożyznę w dzisiejszych warunkach. Innymi słowy jest to kwestia zakupu i rozdziału towarów spożywczych. Ograniczymy się przy jej rozpatrywaniu do warunków lubelskich.

Ważniejsze towary spożywcze są otrzymywane przez Wydział Aproprowizacyjny od Komendy Obwodowej, przeto ich cena i ich ilość znajdują się w zależności bezpośredniej od takowej. Ludność dostaje tylko to, co władza udziela, ona decyduje również wysokość ceny produktów zmonopolizowanych przez nią. Nie brak tu przykładów skromności źródła z którego miasto otrzymuje towary; niech wystarczy treściwy raport rajcy p. Janiszewskiego w kwestyi zaopatrzenia ludności w mąkę i chleb.

Początkowo Komenda Obwodowa wyznaczyła normę dzienną na 21,46 tonn, potem ją zmniejszyła do 14,7 tonn, ale następnie ją podwyższyła do 16,46 tonn. Z ostatniej ilości można otrzymać o 215 bochenków chl-ba mniej niż tego potrzeba dla głodnej ludności Lublina.

Brak ten może nawet być potęgowany już na skutek złego rozkładu mąki, spowodowanego nieregularnością wydawania mąki przez młyny, utrudnioną kontrolą piekarń, których jest zawiele, niedostę-

teczną kontrolą wywozu chleba poza obręb Lublina.

Czynnikiem pierwszorzędym regulującym zakup i rozdział produktów żywnościowych powinien być Zarząd miasta, rozszerzający swoje atrybucje w tym względzie i przeciwstawiający się wszelkiej innej interwencji, tylko szkodliwej dla ludności. Tylko Zarząd Miasta mógłby rozłożyć kontrolę samodzielną nad towarami produkowanymi, czy wywożonymi, od Zarządu zależałoby by produkt wytworzony w mieście, jak świeca, nie szedł w znacznej ilości hen daleko, pozbawiając rynek miejscowy rzeczy niezbędnej.

Zarząd Miasta jeden mógłby unormować cenę z korzyścią dla ludności. Obecnie cena produktów zmonopolizowanych, Bóg wie, czy przestrzega interesy ludności miejscowej.

Jeżeli uznajemy monopole produktów żywnościowych w chwili obecnej, to jedynie winny one być w rękach Zarządu Miasta, który działałby w imię dobra ogólnego, z udziałem czynników miarodajnych, z łona społeczeństwa miejscowego wyłonionych.

Obecny system oparty na innych zasadach posiada poważną wadę, skąd powstają te wygórowane ceny produktów spożywczych, ciągle jeszcze idących w górę.

Musimy zwrócić uwagę na inne jeszcze czynniki podnoszące ceny towarów.

Nie wszystkie produkty są zmonopolizowane, na niektóre z nich jest udzielana koncesja poszczególnym jednostkom, czy Związkom. Otóż właściciel koncesji nie może sam sprzedawać produktu objętego koncesją, ale kto go skontroluje, jeżeli jest bez skrupułów. Zawsze znajdzie sposób sprzedać część na boku, przekupień go odprzeda jeszcze drożej, wiedząc, że z wolnej ręki tylko bardzo potrzebujący nabycia i zapłaci co on żąda.

Taką drogą mamy cenę trzewików po 150 i przeszło koron, kiedy w Belgii cena wojenna najlepszej pary trzewików nie przekracza 50—54 franków.

Z tych założeń wyciągamy następujące konkluzje:

2) Cena wygórowana tych towarów nie tyle jest rezultatem spekulacji kupców bez skrupułów, już znacznie rozbrojonych przez kontrolę władzy, ile wpływa z monopolu, nie na korzyść ludności działających.

3) Regulowanie zakupu i rozdziału żywności, by odpowiedzieć tem lepiej potrzebom ludności, powinno się odbywać pod nadzorem Zarządu Miasta, który w tym względzie ma rozszerzać swoje atrybucje, rugując wszelką inną interwencję.

Ostatnia konkluzja mogłaby nam służyć jako założenie dla przeprowadzenia reform niezbędnych w systemie obecnym aproprizacyjnym.

Nie możemy się zajmować dalszymi kwestyami, gdyż wychodzi one poza nasz temat — drożyzna. Wystarczy nadmienić, że reforma winna objąć zakup żywności i rozdział.

Zarząd Miasta spostrzega jasny kierunek w którym iść wypada: wprowadza sprzedaż dzielnicową, zakłada sklepy miejskie. Zarząd Miasta winien ustalić jeszcze lepszy system kontroli, przy udziale wiołów miejscowych, winien rozłożyć działalność kooperatywy sklepów robotniczych, może zawołać, winien ostatecznie sam przekształcić się na wielkiego wytwórcę, uruchamiając rzesze małych szewców, blacharzy etc., dając materiały pierwsze dla przetworzenia na produkty, sprzedawane nie przy udziale czynników Zarządu miejskiego. Wtedy miasto tylko regulowałoby produkcję i rozdziel, ale nawiązałoby bliższą łączność z każdym mieszkańcem odbierając od niego usługi i dając mu swoje w zamian.

Szeroka praca tu się wylania w władzy publicznej gminy.

Jeżeli odwróciwszy się od perspektywy skreślonej przed chwilą, pożądaną w przyszłości, rzucimy wzrok na dzisiejsze stosunki, spojrząc się jeszcze raz na drożyznę, to, chociaż pełni żalu chwilewego, możemy z pewnością stwierdzić, że jest ona faktem przejściowym.

### Zjazd biskupów w Warszawie.

Jak już doniósł *Przegląd Wiecej* rozpoczęły się w Warszawie obrady biskupów metropolii warszawskiej.

Obrady odbywają się w pałacu arcybiskupim przy ul. Młodowej. Przewodniczył ks. arcybiskup metropolita dr. Kakowski.

Uczestniczyli w niej ks. ks. biskupi: dr. Stanisław Zdzitowiecki, Włodawka, Antoni Julian Nowowski z Płocka, Augustyn Łosiński z Kielc, Maryan Ryx z Sandomierza, dr. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragany warszawski, ks. prałat Zanon Kwiek, administrator diecezji lubelskiej i podlaskiej, ks. prałat Mateusz Dobryllo, administrator diecezji sejneńskiej.

W charakterze konsultorów towarzyszyli ks. ks. biskupom: ks. prałat dr. Z. Chełmicki, ks. infułat Przędziecki, wikaryusz generalny archidiecezji warszawskiej w Włodzi, ks. prałat oficyał Ozerkiewicz z Kielc, ks. prałat Szelazek, regens seminarium z Płocka, ks. prałat Owczarek, regens konsystorza Włodawka, ks. kanonik Jan Galkowski, redaktor z Sandomierza, ks. Ludwik Kwiek, regens konsystorza z Lublina oraz z ramienia konsystorza warszawskiego, regens konsystorza archidiecezji warszawskiej.

Po odmówieniu modlitw w kaplicy pałacowej, dostojni uczestnicy przystąpili do obrad nad sprawami kościelnymi, szkolnymi oraz społecznymi, dotyczącymi całej metropolii warszawskiej.

### Obchód stulecia.

W uroczystości kościelnej z racji stulecia katedry metropolitalnej warszawskiej biorą udział oprócz biskupów metropolii warszawskiej uczestniczących w konferencji, księża biskup krakowski ks. Sapieha, arcybiskup lwowski, ks. Bilczewski, arcybiskup ormiański ks. Todorowicz, biskup przemyski ks. Pełczar, biskup tarnowski ks. Walega.

Wieczorem przyjechał arcybiskup gnieźnieński i poznański, ks. dr. Dalbor.



## OSOBISTE.

### Podziękowanie.

Rodzina ś. p. Apolinarego Zarebkiego składa podziękowanie Szanownemu Zgromadzeniu Kupców m. Lublina, za uczczenie pamięci zmarłego, przez utworzenie przy Zgromadzeniu wieczystego stypendium imienia Apolinarego Zarebkiego, dla uczczenia Szkoły Hanusowej w Lublinie. 407

## Z młodości i młodości.

### Teatr Winiński.

Dzisiaj po raz drugi silna sztuka Knuta Hamsuna „W szponach życia”. We czwartek wesoła operetka „Generał i żona”. Na liczne żądanie publiczności zamiejscowej dyrekcja ogłasza dalszy repertuar: Sobota po południu melodyjna operetka „Zaza”; wieczorem wznowienie doskonałej komedii oryginalnej Zygmunta Przybylskiego „Wice i Wacek”.

### Teatr Popularny.

Dzisiaj odbędzie się benefit utalentowanego dyrygenta K. Akermana. Dana będzie operetka buffo z piękną muzyką J. Offenbacha p. t. „Mąż za drzwiami”, oraz Lublin w doświadczeniach w którym śpiewane będą najnowsze piosenki z bruku lubelskiego w wykonaniu p. Czernek, Wasowicz, Lubicz, Włodkiewicz, Kowalskiego i Kaczorowskiego (nowy repertuar). Początek przedstawienia o 4 po południu. W próbach wodewil p. t. „Ciaputkiewicz drożdżony”, premiera w sobotę.

## KRONIKA.

### Wylączenie bez zawiadomienia.

Warszawska „Gazeta urzędowa” donosi: „Dopuszczony dotychczas „Głos Lubelski”, wylączone zostaje z ogólnego obiegu w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim”. Dotychczas jednak oficjalnego zawiadomienia o odebraniu dekad Redakcyi nasza nie otrzymała.

**Zebranie Zarządu „Sokoła”.** Dzisiaj o godz. 8 m. 30 wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Lublinie.

**Zekspozytury Centralnego Tow. Rolniczego w Lublinie.** Sekcja chowu koni Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, otrzymała zezwolenie władz okupacyjnych na zaciąganie do ksiąg stadnych (licencjowanie klaczy, lepszej wartości hodowlanej, które będą zwalniane od przedstawienia do klasyfikacji i od poboru dla celów wojskowych.

Odpowiednie rozporządzenie Generalnego Gubernatorstwa ogłoszone zostanie we wszystkich obwodach.

O terminach i miejscowościach, w których przeglądy odbędą się, gospodarze zawiadamiani będą za pośrednictwem komitetów ratunkowych, urzędów gminnych oraz pism. Licencya rozpoczynać będzie wkrótce.

**Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Oddziału w Lublinie.** Zarząd

Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie zawiadamia członków nauczycieli ludowych, że dzisiaj (środa) o godz. 8 wie z. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Ogrodowej № 10 odbędzie się posiedzenie wydziału (sekcji) Szkolnictwa Ludowego. Osobne zaproszenia do wspólnych członków zostały rozesłane.

**Koncert na Samopomoc Szkoły Lubelskiej.** Dn. 18 m. w niedzielę o 12g. w po-

łudnie, odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert na korzyść Samopomocy Szkoły Lubelskiej, na który złożą się: komedijka „Fatalna szafa”, gra fortepianowa, na skrzypkach i śpiew chóralski, wykonany przez uczniów Szkoły Lub. Bilety nabywać można w kancelarii Szkoły Lub. w godzinach rannych a w dzień przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

**Ze Zgromadzenia Kupców m. Lublina.** Zgromadzenie kupców m. Lublina na posiedzeniu dn. 5-go b. m. postanowiło zamiast wieńca na grób ś. p. Juliusza Vettera zebrać pewną kwotę pomiędzy swymi członkami z poleceniem oddania zebranej sumy p. Bronisławie Vetterowej, z przeznaczeniem dla użycia ofiarowanych pieniędzy, dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Lublina. Zebrana suma 1105 koron została doręczona zgodnie z życzeniem ofiarodawców.

**Sprostowanie.** W numerze wczorajszym błędnie wydrukowano ofiarę dla staruszki 94 letniej. Powinno być: Za nieprzyjęty rewanż przez J. K. składa koron 50 dla staruszki 94 letniej Z. O.

**Chrześcijańskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Lublina** podaje do wiadomości pp. Członków, że w lokalu Stowarzyszenia (Nieczała 5) wydaje się blankiety, dotyczące zgłoszenia metali, oraz udziela się informacji w tym kierunku codziennie od 9-ej rano do 2-jej p. p.

Przypomina się również, że w poniedziałki każdego tygodnia są stałe zebrania pp. Członków o godzinie 6-jej wieczorem. 411

**Rekolekcyjne, które miały być prowadzone przez O. O. Dominikanów nie odbędą się.** Niedawno podawaliśmy notatkę, że przybędą do kościoła po-Dominikańskiego w Lublinie, zaproszeni przez tutejsze duchowieństwo Ojcowie Dominikani z Krakowa i poprowadzą rekolekcyjne wielkopostne. Jak się obecnie dowiadujemy, Ojcowie Dominikanie z przyczyn od nich nie zależnych przyjechać do Lublina nie będą mogli.

**Śmiertelne poparzenie benzyną.** W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano w kolonii Motycz, powiatu Lubelskiego, zdarzył się wypadek śmiertelnego poparzenia się benzyną, który przedstawia się następująco: Żona tamtejszego mechanika przy fabryce suszenia artykułów spożywczych, Florentyna Pieńkowska, lat 31, chcąc rozniecić ogień w piecu, popaliła benzyną podpalone drzewo, wskutek czego nastąpił wybuch tak silny, że bańka z benzyną pękła, a oblana Pieńkowska momentalnie stanęła cała w płomieniach. Nim mieszkańcy pospieżyli z pomocą, Pieńkowska już cała prawie uległa silnemu poparzeniu. W mieszkaniu podczas wypadku było obecnych dwóch synów Pieńkowskiej, Mieczysław w wieku lat 10 i Władzio, lat 7. Obaj chłopcy zdążyli skryć się w porę między sprzęty, wskutek czego niebezpieczeństwo ich minęło. Ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym przywieziono do szpitala p. p. Szarytek w Lublinie, gdzie walczy ze śmiercią.

**Ofiara.** Zebrane przez prezesa Kasy Przemysłowców, W. P. A. Kuczyńskiego koron 1105, ku uczczeniu mego męża ś. p. Juliusza Vettera, zamiast wieńca na trumnę i złożoną na moje ręce, przeznaczam na obiady dla najbardziej potrzebujących głodnych dzieci m. Lublina, które wydawane będą w Ambulatorium Szpitala dziecięcego w Lublinie od dnia 15 b. m.

Bronisława Vetterowa.

## Ś. p. Marysieńka i Bronia LESZCZYŃSKIE

uczennice szkoły p. Czarneckiej,

ofiary strasznego wypadku zmarły w szpitalu Szarytek dn. 12-go b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek dn. 15-go b. m. o godz. 9-jej rano, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarz miejscowy. O czym zawiadamiają

415

Stroskani Rodzice.

## ZJAZD

przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych.

### II.

Po przerwie obiadowej pierwszy referat w sprawie „Kredytu Stow. Spożywczych” wygłosił p. Zygmunt Kmita, który w końcu swego przemówienia postawił następującą jednomyślnie przyjętą rezolucję:

„W myśl uchwały poprzednich zjazdów pełnomocników Związku Stowarzyszeń Spożywczych, Zjazd obecny uznaje, że sprzedaż wyłączonej za gotówkę jest nieodzownym warunkiem rozwoju Stowarzyszeń Spożywczych i zaleca wszystkim tym stowarzyszeniom, które dotychczas praktykują u siebie sprzedaż na kredyt, przeprowadzenie na najbliższych zebraniach ogólnych katagorycznych uchwał w sprawie całkowitego i bezwzględniego skasowania tego kredytu.

Następnie zabrał głos p. Wilkoński, przedstawiciel Centr. Tow. Rol. i złożył zjazdowi serdeczne życzenia pomyślnych rezultatów pracy oraz prosił, aby Zjazd zechciał przez swych członków szerzyć myśl opodatkowania się wsi na rzecz nędzy w miastach, aby Stow. Spoż. wielkie popierały kółka rolnicze i aby wreszcie członkowie zjazdu zawieźli do domów wieść, że odbędzie się w krótkie zjazd przedstawicieli kółek rolniczych z okupacji austriackiej.

Następny referat w sprawie „podziału czystego zysku” wygłosił również p. Kmita, który zaproponował zebraniu przyjęcie następującej rezolucji:

„W myśl uchwały II Zjazdu pełnomocników stowarzyszeń spożywczych, Zjazd obecny zaleca Stowarzyszeniom przy podziale zysku, po wydzieleniu wskazanych przez ustawę 10 proc. na kapitał zapasowy wyznaczyć: a) od udziałów nie więcej niż 6 proc., b) na dywidendę od zakupów członków nie więcej niż tyle procentów, ile wynosi różnica pomiędzy zyskiem brutto a kosztami handlowymi, obliczanymi w stosunku do obrotu; c) na wynagrodzenie członkom zarządu i gratyfikacje dla pracowników nie więcej niż 15 proc. od czystego zysku, d) wyznaczenie pewnych sum na cele kulturalno oświatowe, i e) całą pozostałość czystego zysku przelewać na kapitał rezerwowy, w celu spotęgowania sił własnych środków obrotowych stowarzyszenia.

Trzeci referat po pol. wygłosiła p. Wanda Papiewska o „stronie ideowej Stow. Spożywczych” Referat p. Papiewskiej, pełen wiary w nową przyszłość zgotowaną przez ruch kooperatywny, wygłoszony był piękną polszczyzną i wywołał ogólny poklask. Pani Papiewska zgłosiła następującą rezolucję:

„Zjazd wypowiada się za koniecznością pamiętania o kierunku ideowym Stow. Spoż., wyrażającym się w podejmowaniu przez Stowarzyszenia prac kulturalno-oświatowych i w dbałość, aby pracownicy Stowarzyszeń mieli warunki pracy i płacy lepsze niż w przedsiębiorstwach prywatnych.

Zjazd zaleca Stow. Spoż. wprawić u siebie czytelnię i bibliotekę i wejść w stosunki z instytucją oświatową dla zaprowadzenia odnośnego działu księgarskiego”.

Druga część rezolucji p. Papiewskiej:

„Zjazd poleca Związkowi, aby gdy tylko warunki zewnętrzne pozwolą, na to przystąpił do reorganizowania własnej wytwórczości gdyż dopiero przez nią możemy skutecznie wpływać na zmianę ustroju społecznego”.

Po krótkiej dyskusji, w której przemawiali p. p. Mielczarski, Mrozowski i przedstawiciel z chełmskiego, druga część została odrzucona wszystkimi głosami przeciw trzem.

Następnie w sprawie waluty referował p. R. Mielczarski, dając wskazówkę aby dawniejsze stowarzyszenia, które powstały przed wojną prowadziły rachunki i kalkulacje na ruble, nowe zaś kooperatywy, które powstały w trakcie wojny i kapitał zakładowy składały w koronach, aby prowadziły rachunki i kalkulacje towarów w koronach.

W dalszym ciągu porządku dziennego p. Mielczarski referował w krótkości „Organizację administracji stowarzyszeń spożywczych”, po czym postawił nast. rezolucję:

„Dla nadania trwałości i ciągłości administracji stowarzyszenia spożywcze, od czego głównie zależy jego powodzenie, Zjazd zaleca w stowarzyszeniach większych ustanowić posadę stałego buchaltera administratora, któremu powierza się prowadzenie całej administracji pod kontrolą i kierownictwem zarządu.

Ostatni referat a właściwie pogadankę o rozwoju ruchu współdzielczego zagranicą, wygłosił pan Zygmunt Kmita, przypominając rozwój kooperatywy zagranicą a wszczególnie w Anglii.

W końcu zebrania przewodniczący podziękował p. Wilkońskiemu przedstawicielowi Centralnego Towarzystwa Rolniczego za serdeczne życzenia oraz wezwał zebranych przedstawicieli kooperatyw, aby popierali „Kółka rolnicze” i pamiętali o nędzy panującej w miastach po czym podziękował za liczne obecności zjazdu i wytrwałą pracę.

Ostatnim przemówił Dyrektor Związku Stow. Spoż. p. Mielczarski życząc zebrany, aby następny zjazd odbył się już w prawdziwie niepodległej i zjednoczonej Polsce.

## KORRESPONDENCJA I PRZEWYJAJĄCYMI W ROSJI.

**Janostwo Ludwikowie** z Bilgoraja do-  
wiadują się o siostrę Salunię Łyskowską, która, będąc ranią w Krzeszowie, została na kuracji (Chelm, szpital Kaufmanskij Obszczyny Czerwonego Krzyża) i wywieziona nie wiadomo d. kąd. Upraszamy pisma rosyjskie o przedruk, a znajomych o wiadomość za pośrednictwem „Głosu Lubelskiego”. 406

**Marcjanna Stachyrska** z Lublina, (Kalinowszczyzna) poszukuje męża swego w Kijowie (w Rosji) Józefa Stachyrskiego, który o nim cokolwiek wiedział, czy dać znać. Biuro adresowe w Kijowie uprasza o odszukanie. Pisma zakordonowe proszone o przedruk. 394

**Wincenty Śniadowski** z Gutanowa, gmina Garbów, powiat Puławy, gubernia Lubelska, dowiaduje się o syna swego Jana (105 plechotny zapasny batalion, 7 rota, zwod 3) który w maju 1915 r. wyszedł ze szpitala w Orenburgu ostatnio pisał z drogi, ale gdzie poszedł nie wiadomo. Kto o nim cokolwiek wie zechce donieść o tem za pośrednictwem Czerwonego Krzyża w Sztokholmie lub ogłosić w gazetach. Inne pisma proszone są o powtórzenie tego ogłoszenia. 397



# WOJNA.

## Delegacja Rady Stanu do Koła polskiego w Berlinie.

Do Kur. Codz. donoszą z Berlina: W kołach polskich oczekują tu ważnych enuncjacji rządu w sprawie zniesienia ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciwko Polakom.

Wczoraj przybyli delegaci Tymczasowej Rady Stanu pp. wicemarszałek Pomorski i dyr. Dep. politycznego W. hr. Rostworowski i odbywają narady z Kołem polskim.

Przedmiotem narad ma być także sprawa zamierzonych zniesienia ustaw antypolskich. (Sejm pruski rozpoczyna obrady dnia 15 b. m. — przyp. Red.)

## Manifest irlandzki.

Partya irlandzka ogłasza manifest, w którym oświadcza, że stanowisko Lloyd George musi zwiększyć nienawiść Irlandyi do przyrzeczeń angielskich i wzmocnić ruch rewolucyjny. Więc podczas, gdy partya irlandzka także nadal będzie czynić wszystko, co możliwe, aby przyczynić się do najszybszego, skutecznego zakończenia wojny, czuje się równocześnie zobowiązana wystąpić przeciw rządowi wszelkimi środkami.

## Gdyby Ameryka wzięła udział w wojnie.

Lord Cecil oświadczył, że rząd angielski zamierza na wypadek przyłączenia się Ameryki do koalicji — co tu uważa się za pewne — zawrzeć z nią nader dla niej korzystny traktat handlowy. Anglia chce próbować zupełnego uniemożliwienia handlu niemieckiego z Ameryką i utorowania drogi dla Anglii. — Widoki w tym kierunku będą dla Anglii korzystne, zwłaszcza po zawarciu pokoju, gdyż jej pierwszeństwo, jako macierzy, wobec angielskich dominiów znika

coraz bardziej wskutek poniesionych przez nie ofiar i poczucia łączności z macierzą staje się coraz słabszym, im dłużej trwa wojna.

## Propaganda angielska w Ameryce.

Trust dzienników lorda Northcliffea zawarł z 3 wielkimi dziennikami w Stanach Zjednoczonych układ, który popiera rząd angielski i amerykański. Pod protektorem Morgana założono klub polityczny, który ma rozpowszechniać wśród wszystkich państw Ameryki politykę reprezentowaną przez tę część prasy angielsko-amerykańskiej. Z Anglii wyjechało do Ameryki 14 dziennikarzy w celu współpracownictwa w tej propagandzie. W najbliższym czasie sam lord Northcliffe ma się udać do Ameryki.

## Przewidywania ofensywy.

Corriere della Sera donosi z Londynu, iż rządowe koła angielskie nie wierzą, by na froncie zachodnim w odcinku angielskim rozpoczęła się ofensywa w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. Natomiast oczekuje się wcześniej równoczesnej ofensywy włoskiej w Trentynie i ofensywy francuskiej.

## Front nad Soczą.

Sprawozdawca wojenny Berliner Tageblattu donosi z frontu nad Soczą: Między San Martino a Kostaniewiczą zyskali Włosi na terenie 9 i pół km. W odcinku goryckim wynosi ten zysk 4—5 km. Nowe pozycje nie biegną tu nigdzie więcej, jak 1500 kroków na wschód od goryckiego zamku i klasztoru Castagnavizza, uzyskany zatem przez Włochów w ciągu więcej niż półtora roku teren, jest mniejszy niż nabytki francusko-angielskie na froncie Sommy. Ten zysk, dający się oznaczyć tylko na specjalnej

mapie, przypłacili Włosi stratą co najmniej 600,000 żołnierzy. Ogółem zużyli Włochy dotychczas w bitwach nad Soczą 93 brygady piechoty, a włącznie z artylerią górską i formacjami wojsk alpejskich, okragło 110 brygad z 700 batalionami, czyli 700,000 żołnierzy.

## Z kraju.

**Odroczenie terminu.** Kur. Zagłębia donosi, że na skutek memoriału „Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości”, w Będzinie, władze powiatowe odroczyły termin płatności 10-procentowego podatku skarbowego od nieruchomości za 1916 rok, do 1 maja r. b. Odroczenie to nie dotyczy podatków, drogowego i przewozowego.

**Kursy rolnicze w Łodzi.** Staraniem ziemianstwa, oraz prezydium sejmiku Łódzkiego w Łodzi, odbędą się kursy rolnicze dla włościan ziemi łódzkiej. Kursy te trwać będą od 12 do 18 marca, przyczem wykłady będą się odbywały trzy razy dziennie; wieczorami będą urządzone pogadanki. Na cykl referatów złożyli się 5 prelegentów, agronomów-specjalistów.

**Statystyka miast.** Magistrat m. stoł. Warszawy zajął się sprawą przeprowadzenia ankiety statystycznej miast Królestwa Polskiego zarówno w okupacji niemieckiej, jak austriackiej.

W tym celu magistrat rozsyła do magistratów i rad miejskich kwestyonaryusze, zawierające rubryki do odpowiedzi na pytania następujące: nazwa miasta, gubernia, powiat i okupacja; odległość od kolei w wiorstach; liczba mieszkańców; powierzchnia miasta w morgach; powierzchnia gruntów, stanowiących własność miasta, rzędu oraz gruntów, będących w posiadaniu instytucji (fundacje).

W odpowiedziach, dotyczących obszaru, kwestyonaryusz obejmuje pytania co do gruntów, zajętych pod place, ogrody i ulice w mor-

gach polskich, pod budynki, grunty ornych, uprawianych i nieużywanych, gruntów leśnych, pastwisk, wód bieżących i stojących, użytków, wreszcie gruntów pełniami i kamieniołomami. Dane kwestyonaryusz uwzględniła, zajęte dla celów rolniczych, przemysłowych, oraz nieużytki.

Dane rubryki dotyczące dochodów włości gruntów oraz budowli młynarskich i gospodarczych.

**Kuchnie robotnicze w Łodzi.** Pod egidą komisji dzwyzwiązkowej istnieje w Łodzi obecnie 13 kuchni, które wydają 490,000 obiadów miesięcznie. W tym istnieje jeszcze w Łodzi 10 tanich kuchni robotniczych, będących pod opieką związków zawodowych. Kuchnie te wydają miesięcznie do pół miliona obiadów.

## Z zaboru pruskiego.

**Polacy w Gdańsku.** Jak daje Gazeta Gdańska, miasto Gdańskie liczyło w dniu 1 stycznia 1917 216,060 mieszkańców. Według rządowej statystyki przypada z cyfry niespełna 10 proc., czyli ok. 21,000 na ludność polską w mieście. Faktycznie jednak Polaków w Gdańsku jest bez porównania więcej, tylko wykazy urzędowe to tajają. Przytem znaczna część ludności miasta stanowią na pół tylni Niemcy Kaszubi, liczni barw w warstwie drobniomieszczańskich, których ze względu na znajomość języka polsko-kaszubskiego, wymieszani z domem rodzinnym nie można zaliczyć do Niemców. To naogół stosunkowo łatwo rozmów się w Gdańsku po polsku. Najbliższa okolica Gdańska od zachodu od południa jest polsko-kaszubską, od północy ciągną się piaski nadmorskie, od wschodu tylko przytyka Gdańsk do niemieckiej wyspy językowej, która szerokim pasem nadbałtyckim sięga poza Królewicę

## Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia C. i k. Komendy Obwodowej w Lublinie z dn. 11 b. m. L. A. № 1270—1 ex. 1917. Magistrat miasta Lublina wzywa wszystkich właścicieli domów w mieście i na przedmieściach, aby w przeciągu 3 ch dni podali piśmiennie Magistratowi — biuro № 17 II piętro, jaką ilość kawy i herbaty posiadają zamieszkali w domu lokatorowie i to dla każdego mieszkania osobno.

Wszyscy handlujący powinni zały zapas kawy i herbaty piśmiennie zgłosić do Magistratu. Na te od czasu zgłoszenia przeznaczone do sprzedaży ilości kawy i herbaty muszą być założone listy odbiorców, w których każda sprzedaż starannie zarejestrowaną być musi, ażeby każdego czasu pozostała ilość kawy czy herbaty można było skontrolować.

Wszystkich hurtowników zawiadamia się, że wolny handel kawą i herbatą jest zniesiony i że sprzedaż tych artykułów w większych ilościach, tylko za pozwoleniem c. i k. Komendy Obwodowej w Lublinie jest dozwolona.

Lublin, dn. 13.III 1917 r.

Prezydent miasta W. Bajkowski.  
Sekretarz Magistratu Radliński. 86

## OGŁOSZENIE.

Dnia 11 października 1915 r. zostały dostarczone dla robót drogowych w okolicy Wisły dwie dwukonne furmanki będące własnością Jankla Fredmana z Lublina, ul. Zamkowa Nr. 6 i Szlomy Getrajhändlera, również z Lublina, ul. Zamkowa Nr. 11.

Dla powyż nazwanych zostały przesłane do tut. c. i k. Komendy obwodu 2 kwity rekwizycyjne, każdy na kwotę po 1000 kor (tysiąc kor.) Ponieważ mimo kilkakrotnego poszukiwania wyżej nazwanych nie można ich było odszukać, wzywa się niniejszem wyżej nazwanych Friedmana i Getrajhändlera do zgłoszenia się po odbiór kwitów w terminie miesiąca od dnia tego ogłoszenia w tut. c. i k. Komendzie Obwodowej z powołaniem na powyższą liczbę.

Lublin, dnia 11-go marca 1917 r.

C. i k. Komendant Obwodu:  
Turnau m. p., pułkownik.

## FABRYKA Turbin, Maszyn i Kamieni Młyńskich KUJAWSKI, MILEWSKI i S-KA

W LUBLINIE, ul. Foksal nr. 17.

POLECA:  
MASZYNY MŁYŃSKIE, KAMIENIE sztuczne francuskie i piaskowe, GAZĘ oryginalną szwajcarską, WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE w zakres młynarstwa wchodzące.

WYKONYWA:  
URZĄDZENIA TRANSMISYJNE, REMONT MŁYNÓW,  
REPARACJE MASZYN MŁYŃSKICH  
oraz uskutecznia:  
RYFLOWANIE WALCY NA POCZEKANIE.

## DOBNE OGŁOSZENIA.

Zaraz potrzebna zdolna spódniczarka i staniczarka, do pracowni. Gubernatorska 10, m. 5. 385

Niemiec, ma jeszcze wolne godziny raune; udziela lekcji niemieckiego. Konwersacja, gramatyka, pisownia, korespondencja. Oferty przyjmuje Adm. „Głosu Lub.” „K.”

Pokój z kuchnią do wynajęcia, zaraz. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 408

Przyjmuje prowadzenie meldunków i gwarancję i administrację domów. Wiadomość w Redakcji „Głosu”, od 4—5 po poł. 410

Pokoju poszukuję od zaraz, w mieście, bez umeblowania, obywateli ziemski. Oferty w Administracji „Głosu”. 401